

Sygn. akt I Ca 254/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 8 października 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Sędziowie: SO Aleksandra Ratkowska

SO Teresa Zawistowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 11 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 267/14

1. oddała apelację;

2. zasądza od powoda P. G. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 254/14

## UZASADNIENIE

Powód P. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 1.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01 lutego 2014 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za uszkodzony pojazd oraz zasądzenia od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że jego pojazd (...) U. (...), uległ w dniu 20 grudnia 2013 r. uszkodzeniu w trakcie wyciągania pojazdu marki M. wskutek urwania się linki holowniczej podczepionej do TRAKTORA. Powód zgłosił szkodę pozwanemu, który odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie powołując się na to, że osobą wyłącznie odpowiedzialną za zdarzenie był powód, wyciągający spoza drogi uszkodzony pojazd swoim pojazdem, który nie był do tego przystosowany. W ocenie powoda urwanie się linki holowniczej pojazdu M. stanowiło normalny skutek uszkodzenia pojazdu powoda, pozostającego w ruchu wskutek wyciągania go z pobocza drogi.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że zdarzenie, w którym uczestniczył powód nie jest objęte ubezpieczeniem OC, co wynika z art. 37 ust. 4 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...)i (...). Odpowiedzialność ubezpieczyciela za wzajemne szkody wyrządzone w związku z ruchem przyczepy lub pojazdu holowanego w pojeździe ciągnącym lub holującym jest wyłączona. Pozwany nie kwestionował wysokości szkody.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy w Ostródzie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, powołując się na następujące ustalenia i wnioski:

P. G. jest właścicielem traktora koparko – ładowarki typ (...) (...), który nie podlegał rejestracji. W dniu 20 grudnia 2013 roku powód wykonywał prace związane z oczyszczaniem rowów. W tym czasie na teren działki budowlanej dostarczano materiały budowlane – styropian. Towar został dostarczony samochodem marki M.o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował A. J. (1). Teren działki był grząski i po wjechaniu samochodu ciężarowego, jego koła zakopały się w błocie i samochód nie mógł dalej jechać. P. G. został poproszony o pomoc w wyciągnięciu samochodu ciężarowego z błota i zaholowaniu go na suche miejsce. Powód zgodził się pomóc. Samochód marki M. został za pomocą linki holowniczej podczepiony do zaczepu z przodu traktora należącego do powoda. P. G. traktorem cofał, ciągnąc za sobą samochód ciężarowy, który jechał do przodu, mając włączony silnik i bieg. W trakcie wyciągania urwał się bolec holowniczy pojazdu ciężarowego M., który uderzył w szybę przednią pojazdu powoda. W wyniku uderzenia pękła szyba oraz uszkodzona została uszczelka szyby czołowej i inne elementy skorelowane z szybą. Pojazd marki M. ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie. Szkada w pojeździe powoda powstała na skutek tego zdarzenia była nie mniejsza aniżeli 1.600 zł.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazano, że kwestią, którą należało rozstrzygnąć, pozostawało to, czy pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkoda powstałą w wyniku tego zdarzenia. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 37 ust. 4 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...)i (...), na który wskazywał pozwany, w przypadku zespołu pojazdów mechanicznych lub pojazdów mechanicznych złączonych w celu holowania, ubezpieczeniem OC posiadacza pojazdu mechanicznego nie jest objęta odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z ruchem przyczepy lub pojazdu holowanego - w pojeździe ciągnącym lub holującym.

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie należało zastanowić się, czy mieliśmy do czynienia z holowaniem, czy może jednak, jak twierdził pełnomocnik powoda, pojazdy nie były złączone w celu holowania, gdyż samochód ciężarowy nie miał być holowany w inne miejsce, a ponadto przez cały czas miał włączony silnik i bieg. Uwzględniając, że pojęcia holowania nie zdefiniowano ani w powołanej ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, ani w innych przepisach regulujących zasady ruchu drogowego, Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołać należy się do wykładni językowej i potocznego znaczenia tego sformułowania. Holowanie w znaczeniu potocznym oznacza ciągnięcie za pojazdem odpowiednio umocowanego za pomocą zaczepu, liny, łańcucha itp. innego pojazdu. Z istoty holowania wynika, że ciągnięty jest pojazd, który porusza się samodzielnie, lecz w danej chwili nie może tego czynić i dlatego jest holowany. Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód swoim pojazdem holował samochód ciężarowy. Pojazdy zostały złączone za pomocą linki, samochód ciężarowy był unieruchomiony na skutek stanu nawierzchni i powód swoim pojazdem miał przeciągnąć go w miejsce, po którym będzie mógł już swobodnie się poruszać. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, aby mówić o holowaniu nie jest wymagane pokonanie większej odległości, a pojazd holowany nie musi być niesprawny. Przyczyny holowania mogą być różnorakie, a najistotniejsze jest, że jeden pojazd ciągnie drugi, a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że bez znaczenia w sprawie jest to, że w samochodzie ciężarowym cały czas pracował silnik i był włączony bieg, skoro samochód i tak samodzielnie nie mógł jechać, gdyż koła obracały się w miejscu na grząskim podłożu.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji uznał, że w przedmiotowej sprawie ma zastosowanie art. 37 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i szkoda powstała w wyniku tego zdarzenia, nie jest objęta ubezpieczeniem OC pojazdu holowanego. O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W apelacji powód P. G. zaskarżył powyższy wyrok w całości, domagając się jego zmiany i uwzględnienia żądania pozwu w całości. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego kosztów procesu za pierwszą instancję według spisu kosztów oraz kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

- art. 361 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że wskutek zdarzenia opisanego w pozwie nie powstała szkoda, do naprawienia której zobligowany jest pozwany;

- art. 37 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy doszło do holowania w rozumieniu tego przepisu;

- art. 31 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że stan faktyczny niniejszej sprawy mieści się w pojęciu holowania.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że w stanie faktycznym sprawy nie doszło do holowania pojazdu, gdyż holowanie to czynność mająca na celu umożliwienie pojazdowi, który z jakichś przyczyn wewnętrznych jest unieruchomiony, zmianę miejsca położenia. Zdaniem powoda fundamentalne znaczenie dla oceny czy doszło do holowania pojazdu ma ustalenie, czy pojazd holowany jest sprawny. W przedmiotowej sprawie problemem było podłoże, a nie pojazd holowany, a tym samym doszło do wyciągania innego pojazdu, a nie holowania. Skarżący zauważył, że w ustawie Prawo o ruchu drogowym jest szereg obostrzeń dotyczących pojazdu holowanego (prędkości, z jaką może się poruszać, stanu technicznego obu pojazdów oraz nawet świateł, jakie ma używać w trakcie holowania, aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo innym uczestnikom ruchu). Wskazano, że powód oraz świadek nigdy nie zamierzali wjechać na drogę i włączyć się do ruchu jak inni uczestnicy. Ich wolą było wyciągnięcie samochodu ciężarowego z błota. Podkreślono, że holowanie według słowników to ciągnięcie po drodze jednostek transportowych nie mających stale lub chwilowo napędu. Tymczasem auto sprawcy napęd miało.

Pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów procesu za drugą instancję.

#### Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji bez potrzeby ponownego przytaczania ustaleń i wniosków przedstawionych w uzasadnieniu orzeczenia.

W ocenie Sądu drugiej instancji niezasadne były podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest przepisów art. 361 § 2 k.c., art. 37 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...)i (...) ( Dz. U. 2013, poz. 392, j.t.) oraz art. 31 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym ( Dz. U. 2012 r., poz. 1137, j.t.). Zarzuty te, obszernie przytoczone powyżej, sprowadzały się zasadniczo do jednego argumentu, iż w stanie faktycznym sprawy nie doszło do holowania pojazdu marki M.przez pojazd marki T., a co za tym idzie pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w pojeździe powoda.

W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, wedle której w stanie faktycznym sprawy doszło do holowania wymienionego wyżej pojazdu. Wskazać należy, iż rzeczywiście w słowniczku zawartym w art. 2 ustawy - Prawo o ruchu drogowym nie ma legalnej definicji pojęcia holowania. Definicji takiej nie zawiera również ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...)i (...). W takiej sytuacji, należało odwoływać się do potocznego znaczenia tego słowa. Holowaniem – w znaczeniu potocznym – jest ciągnięcie

za pojazdem odpowiednio umocowanego np. za pomocą liny innego pojazdu. Chodzi o pojazd, który może normalnie poruszać się samodzielnie, ale w danej chwili nie porusza się z uwagi na to, że jego jazda jest niemożliwa (porównaj: Ryszard A. Stefański, Komentarz do art. 31 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, Lex, Wojciech Kotowski, Komentarz do art. 31 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, Lex). Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Bezsprzeczne było bowiem, że pojazd marki M., kierowany przez A. J. (1), zakopał się w błocie. Kontynuowanie jazdy bez pomocy innego pojazdu było niemożliwe. Należało wyciągnąć ten pojazd z błota przy użyciu pojazdu ciągnikowego powoda. Niewątpliwie zatem w przedmiotowej sprawie doszło do holowania pojazdu marki M. przez pojazd (...) U. (...), gdyż istota holowania sprowadza się właśnie do tego, że ciągnięty jest pojazd, który w normalnych warunkach porusza się samodzielnie lecz w danej chwili nie może tego zrobić, bez względu na przyczynę takiego stanu rzeczy.

W apelacji powód wskazywał, że według słowników holowanie to ciągnięcie po drodze jednostek transportowych nie mających stale lub chwilowo napędu. Tymczasem, w niniejszej sprawie pojazd był sprawny, posiadał napęd, a co za tym idzie do powstania szkody nie doszło w związku z jego holowaniem. Skarżący nie wskazuje na podstawie jakiego słownika ustalił taką definicję omawianego słowa, a Sąd Okręgowy takiej definicji nie odnalazł. Przeciwnie, w definicjach znaczenia słowa holowania wskazuje się, że holowany może być pojazd, który w normalnych warunkach porusza się samodzielnie, jest wyposażony w silnik, ma napęd, ale w danej chwili nie może się poruszać z uwagi na okoliczności związane np. z wadliwością układu hamulcowego, z wadliwością zasilania, ale także z taką sytuacją, jaka miała miejsce w tej sprawie. Powoływany wyżej komentarz mówi przeciwnie, że ustawa nie zawiera zakazu holowania pojazdu, którego stan techniczny umożliwia jazdę i jest to dopuszczalne.

W apelacji podnosi się również, że ani powód, kierujący pojazdem marki T., ani świadek A. J. (2), kierujący pojazdem marki M. nie zamierzali wyjechać na drogę i włączyć się do ruchu. Doszło zatem jedynie do czynności wyciągania pojazdu z błota, a nie do jego holowania. Pojęcie „wyciągania pojazdu” nie występuje ani w przepisach Prawa o ruchu drogowym, ani w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych. Z tego względu, w ocenie Sądu Okręgowego, nie ma uzasadnionych podstaw do tego, ażeby czynności „wyciągania pojazdu” nie kwalifikować jako czynności „holowania pojazdu”. W tej sytuacji, Sąd pierwszej instancji słusznie oddalił powództwo, wskazując, że odpowiedzialność pozwanego za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu holowanego w pojeździe holującym jest wyłączona na podstawie art. 37 ust. 4 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt. 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( Dz. U. 2013, poz. 490, ze zm., j.t.).